

Attache Wojskowy.

178

1/. SYTUACJA POLITYCZNA W AUSTRII:

Rząd austriacki zarówno w swej polityce zarówno zewnętrznej jak i wewnętrznej doszedł do punktu martwego.

Tak na konferencji przedstawiciele krajów wchodzących w skład nowej Austrii jak przy innych sposobnościach charakteryzował kanclerz państwa przyszłość Austrii, jako związek wolnych krajów i miast, który stałby zdala od sporów wschodnio-europejskich a natomiast wszedł w bliższe stosunki z państwami zachodnimi. Ta zachodnio-europejska orientacja Dr. Rennera przy wypowiedzeniu której nie szczędził on też komplementów Francuzom i Anglikom, nie znalazła zbyt wielu zwolenników. Abstrahując od partii narodow-niemieckiej i chrześcijańsko-społecznej, które nie badając nawet poważnie kwestji tej, czają tylko na to, aby obecny rząd z większością socjalistyczną skompromitować i rozpuszczoną wersję, że ta nowa orientacja Dr. Rennera ma silny podkład osobisto-finansowy - także socjalistyczny na nie stoi zwartym szeregiem za Dr. Rennerem. W partji tej nastąpił w kierunku polityki zewnętrznej widoczny rozłam. Skrzydło lewicowe nie ufa rządowi i jak mi informują, konferuje z Rumunją, której znów na tem zależy, by Austrię odciągnąć od zachodu a wciągnąć w nowo tworzący się związek państw średnio-europejskich / Mitteleuropa / Mianowicie bawił tutaj przez kilka tygodni niejakiego Dawidoff, oficjalnie kupiec rumuński, który jednak i do polityki się mieszał. On to miał ofiarować tutejszemu rządowi makę po cenach tańszych aniżeli makę amerykańską, żądając jednak pewnych gwarancji politycznych. Ta oferta nie była na rękę. Dr. Rennerowi wobec jego stosunków francusko-angielskich. Z drugiej strony wobec bardzo przykrego położenia ludności trudno mu przeciw tej ofercie zaszczepić wystąpić. Po wyjeździe Dawidoffa złożył poseł rumuński Diamandi wizytę Dr. Rennerowi, podczas której oświadczył, że Rumunja mimo, że pokój z nią jeszcze nie jest podpisany chce nawiązać stosunki handlowe z Austrią. Dr. Renner wzięłyby żywność i od Rumunów i od Anglików ale jedni i drudzy żądają gwarancji politycznych rozbieżnych ze sobą, tak jak rozbieżna jest polityka zewnętrzna tych dwóch państw. Trudna jest decyzja, w którą stronę się skłonić, wobec czego nie pozostaje nic innego, jak zająć stanowisko wyczekujące.

W stosunkach wewnętrznych państwa panuje kompletny chaos. Zapowiedziana przez Dr. Rennera reforma administracji, finansów i siłki zbrojnej nie wyszły z fazy projektów. Prócz kilku konferencji i usiłowań jednostek wzięcia się wreszcie do energicznej pracy, niema żadnych pozytywnych rezultatów tejże gdyż przedstawiciele partji politycznych w imię samego rządu zwalczają się wzajemnie i pracują względnie starają się pracować każdy wedle własnego przekonania.

Pohybne kraje, a nawet miasta rządzą się już oddawna autonomicznie nie oglądając się na rząd wiedeński. Obecnie Sejm tyrolski po ziały uchwałę / socjaliści ze sali wyszli /, że konstytucja republiki austriackiej może być odracowana li tylko na zasadzie federalistycznej i nie bez zgody ośrodkowych krajów. Sejm żąda współudziału w pracach przygotowawczych nad konstytucją.

W międzyczasie partje chrześcijańsko-społeczne i narodow-niemieckie rozwinęły równocześnie ogromną agitację celem obalenia bezsilnego rządu. Swoją poprzedni cel powzięły w pierwszym okresie republikańskim, kiedy partja socjalistyczna w Wiedniu miała ogromną przewagę, uzyskanie dla siebie ludności wiejskiej, odciegnięcie Wiednia od reszty państwa i pozostawienie go swojemu losowi, zmienili już obecnie obejmując swoją agitację i Wiedeń. Bardzo im idzie na rękę obecne przykre położenie gospodarcze Wiednia. W mowach agitacyjnych i swoich organach zwalają całą winę przykrego położenia na gospodarkę rządową. Zyskują wskutek tego wielu zwolenników, gdyż ludność wiedeńska nie posiadająca żadnego zysku politycznego, łatwo daje się przekonywać faktami, które ją bezpośrednio dotyczą.

Obywatel niemiecki będąc zmuszony odbywać o głodzie pielgrzymki piesze, by dostać się do swojego warsztatu pracy daje się łatwo przekonać, że to tylko wina obecnego rządu, gdyż za dawnych rządów nie był przynajmniej zmuszony chodzić piechotą.

Te psychologje tłumy wykorzystując, urządził się zebrania antyzydowskie godzące w rzeczywistości przeciw rządowi. W centrach pracy

agituje się między robotnikami, rozporządzając funduszami płynącymi jak mię informują ze Szwajcarii, a przeznaczonymi na agitację w duchu monarchistycznym. Bardzo podatny grunt znalazła ta agitacja między robotnikami w Wöllersdorf. Stamtąd informują mię też, że osoba Arcyksięcia Eugenjusza odgrywa w tej agitacji poważną rolę. W razie obalenia obecnego rządu znajduje się czynnik, który będą się starać dopomóc wymienionemu członkowi domu Habsburgskiego do odegrania w Austrii roli Arcyksięcia Józefa na W. grzech.

Zapowiedziana reforma siły zbrojnej doszła też do punktu martwego, gdyż partje demokratyczne i związek gązystów / Wirtschaftsverband / der österreichischen Gągisten / chciałyby stworzyć armię ~~związku z gągistami~~ rekrutującą się z członków byłej armji austriacko-węgierskiej. Motywują to tem, że wymieni ze względu na swoje teorytyczne i praktyczne wykształcenie dawaliby gwarancję siły a ponadto byłoby to szczędnością w budżecie państwa, które opłaca obecnie i byłych gązystów i Volkswehr. Oddział organizacyjny przy Ministerstwie Wójny, który opracował plan wedle tego projektu, został jednak przez Dr. Deutscha rozwiązany. Ten ostatni pragnie ze zrozumiałych powodów oprzeć się na obecnej Volkswehr i nie chce słyszeć o jej rozwiązaniu.

Reasumując powyższą sytuację sądzę, że obecny rząd jest w takich trudnościach, że nie utrzyma się dugo u steru.

2/. KATASTROFA WĘGLOWA.

Katastrbs węglowa w Wiedniu trwa dalej. Wprawdzie tramwaje po jednotygodniowej przerwie zostały uruchomione, ale zapasy węgla są ciągle minimalne.

Zaopatrzeniu ludności obecnie na zimę obecnie mowy niema.

O katastrofie tej krąży dwie wersje:

Jedni twierdzą, że wywołali je celowo i tylko w Czesi w celu wymuszenia na Austrii swoich żądań, co do szkół czeskich w Wiedniu i dydostania depozytów obywateli czeskich z banków wiedeńskich a ponadto w celu zadokumentowania, że oni mają klucz węglowy w swoich rękach i jeśli kwestja cieszyńska po ich myśli nie zostanie teraz rozwiązana, grozi ciągła kastrofa węglowa. Dodają przytem, że Polacy ze swoją słabą organizacją państwową nie będą w stanie produkcji węgla utrzymać na odpowiedniej wysokości.

Wedle drugiej wersji zainteresowani są w tej katastrofie i Anglii, którzy chcieliby objąć w swoje ręce przedsiębiorstwa elektryczne gminy miasta Wiednia. Już nawet słyszy się głosy, że byłoby to dobrze, gdyż wówczas prawidłowe funkcjonowanie byłoby zapewnione.

Narazie odnieśli Czesi ten sukces, że za węgiel dostają z Austrii amunicję w wielkiej ilości i karabiny.

3/. CZESI WSTRZYMUJĄ POLSKIE TRANSPORTY.

W ostatnich czasach Czesi bacznem okiem śledzą transporty idące do Polski a w szczególności transporty przeznaczone dla Min. Spr. Wojsk. i Arsenali w Rakowie.

Dnia 17.IX. odszedł ten transport składający się z 36 wagonów amunicji, maszyn do robienia patronów i siodeł.

Transport ten prowadził porucznik francuskiej misji Prudhom, którego na moją prośbę desygnował generał Haller.

Czesi zatrzymali ten transport w Hullein i dopiero na interwencji gen. Hallier, do którego zwrócił się telegraficznie porucznik Prudhom w Pradze po dwudniowym zatrzymaniu puścili dalej. Drugi wypadek zdarzył się w tych dniach. Wianociwicie do pociągu włoskiego Polonia Nr. 7036 z armatami dołączyliśmy tutaj dwadzieścia trzy wagonów a to 14 wagonów armatury a 9 wagonów amunicyjnych dla arsenału w Rakowie. Transport ten zaopatrzony w wisy włoskie i francuskie odziedł stąd dnia dwudziestego drugiego września pod komendą dwóch oficerów włoskich. Dnia 25.9. otrzymałem depeszę z daty Hullein tej treści: Wir wurden angehalten und für Weiterfahrt dirigiert nach Prag. Natychmiast interweniowałem w towarzystwie zastępcy tutejszego poselstwa Hr. Romera tak w misji włoskiej jak i u posia czesko-słowackiego. rzyrzewiono pomoc.

Posel czesko-słowacki przeproszał tłumacząc się prawdopodobnem nadużyciem ze strony podrzędnych organów. Obiecał odnieść się bezwzględnie do Pragi i o wyniku mię zawiadomić.

Dotychczas odpowiedzi nie otrzymałem, ale wedle zawiadomi komendy dworca w Piotrowicach pociąg ten już puszczono do Polski. Wskazaniem jednak byłoby interwenjować w radzie, jak to już w depeszy zauważyłem, aby zabezpieczyć dalsze transporty.

4/. TRANSPORT ARMJI MACKENSENA.

Dotychczas nie mogłem wydostać urzędowych dat co do armji Mackensena.

Owiedziałem się tylko ogólnie, że przez Austrię przejechało 56.000. Mianowicie tyle porcji mięsa było zamówionych na granicznej stacji austriackiej.

Żołnierze jechali bez broni. Mundury mieli już zniszczone przeważnie bez piaseczy. Przy każdym pociągu był tylko jeden wóz oplotbowy S.

Sam Mackensen jechał po przejeździe wojska w towarzystwie porucznika hr. Grüne i ppułk. nieznanego nazwiska.

Nie wiadomem jest co się stało z resztą armji.

Jak mię informują, na Węgrzech ma być jeszcze tylko dwadzieścia kilka tysięcy żołnierzy a cała armja miała przeszło 200.000.

Jest dotychczas nieaprawdzone podejrzenie, że część tej armji przejechała przez czecho-słowaczną. Nad sprawdzeniem tego pracują.

5/. WEBOWANIE DO ARMJI UKRAIŃSKIEJ.

Dostało się w moje ręce pismo ukraińskiego pełnomocnika Wojskowego, w którym podane są warunki pod którymi Ukraińcy dalej przyjmują byłych oficerów armji Austr. Węg.

6./ STACJA ZBORNA.

Jak tu już w raporcie czwartym z dnia 12.8. doniosłem, rozdawano pomiędzy żołnierzami tutejszej stacji zbornej odezwy treści bolszewickiej. Nad agitacją tą bacznie czuwam i udzieliłem odpowiednie wskazówki komendantowi tego detachmentu. Tenże przeprowadzając ubiegłego tygodnia rewizję żołnierzy i ubikacji znalazł w siennikach kilkanaście egzemplarzy wychodzącego tutaj pisma bolszewickiego "Swit".

Wszystkie egzemplarze skonfiskowano.

Aczkolwiek jestem zdania, że żołnierze nasi nie są materiałem podatnym dla tego rodzaju agitacji i czytają wręczone im odezwy więcej z ciekawości jak przekonania wskazanem byłoby całe tutejsze detachment zmienić. W tym celu prosiłbym o natychmiastowe przesłanie oddziału 150 ludzi i to niespodzianie i bez zarządzenia jakiegokolwiek śledztwa na miejscu.

Żołnierze tutejsi siedzą w Wiedniu już dłuższy czas, porobili znajomości z rozmaitymi elementami rozpolitykowanej Volkswehr, ciągle się z nimi stykają, co nie wpływa dodatnio na ducha i dyscyplinę żołnierza.

Zachodzi obawa, że jednostki słabsze dadzą się porwać przewrotnym hasłom i stać się ewentualnymi propagatorami tychże w naszym kraju.

Za zgodność odpisu: